

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu
PPS

Rok II

Łódź, wtorek 7 maja 1946 r.

Nr 125 (192)

REFERENDUM FRANCUSKIE przeestroga dla świata postępu

Centra burżuazyjne przeciw konstytucji i partiom robotniczym

PARYŻ (PAP). Nieoficjalne wyniki referendum, obejmujące 92 departamenty łącznie z Algierem i 11 kantonami Korsyki, są następujące: 9.280.586 głosujących odpowiedziało „tak”, 10.450.883 głosujących odpowiedziało „nie”.

W ten sposób większość wypo wiedziata się przeciw projektowi nowej konstytucji. Ostateczne urzędowe wyniki nie przyniosły zapewne istotnych różnic w powyższej proporcji głosów. Przewaga przeciwników nowej konstytucji jest stosunkowo nieznaczna.

W toku ogłaszania częściowych wyników nieraz wydawało się, że zwyciężą zwolennicy konstytucji. Tak więc w chwili, gdy były znane wyniki z 50 departamentów, liczba głosów na „tak” była nieco wyższa, niż liczba głosów na „nie”. Końcowy wynik był wielką niespodzianką. Obserwatorzy polityczni na ogół oczekiwali, że konstytucja będzie przyjęta. Również znany Instytut Galuppa, zajmujący się badaniem opinii publicznej, przewidywał pozytywny wynik głosowania, a frekwencją wyborczą szacował na 75 proc. Tymczasem referendum wypadło negatywnie, w głosowaniu wzięło udział 85 proc. wyborców.

W centrum Paryża na „nie” głosowała znaczna większość wyborców, natomiast na robotniczych przedmieściach większość uzyskała wyborcy głosujący na „tak”.

W Marsylii przeważali zwolennicy nowej konstytucji. Obserwatorzy polityczni referendum stwierdzają, że obecne niepowodzenie partii lewicowych nie przesądza bynajmniej wyników czwercowych wyborów do parlamentu.

WARSZAWA (SAP). Wyniki referendum francuskiego zaskoczyły opinię polityczną świata. Przy zwożeniu się już do myśli, że we Francji decyduje całkowicie lewica, ta lewica, która odegrała decydującą rolę w ruchu oporu, która zapoczątkowała okres gwałtownych reform społecznych, zmusiła ambitego de Gaulle'a do ustąpienia. Ukoronowaniem działalności partii lewicowych, w przejściowym okresie powojennym, był uchwalony przez zgromadzenie konstytucyjny projekt niezwykle demokratycznej konstytucji. Konstytucja ta ustalała na szereg lat we Francji nowy ustrój i przekształcała burżuazyjno-venetierską Trzecią Republikę w Państwo Ludowe. Francuska Marianna we frygijstkiej czapce, mogłaby nareszcie oddychać pełną pierśią w atmosferze tak świętych dla Francji tradycji Wielkiej Rewolucji Francuskiej, Marsylianka stałaby się znówu hymnem mas, a nie pieśnią odświętną, kuszących bankierów i przemysłowców.

Reakcja francuska zmobilizowała wszystkie siły, by do tego nie dopuścić. Zwolennicy de Gaulle'a z MRP (Narodowy Ruch Oporu)

prowadzili ożywioną działalność, szermując hasłem szkoły religijnej i odwołując się do uczuć religijnych katolików francuskich, straszyli widmem „bezbożnego” materializmu. Prawica zaostrzyła dyscyplinę partyjną a Henriot pousunął z partii wszystkich posłów, którzy głosowali za przyjęciem projektu konstytucji. Ciężkimi pomrukami dochodziły z wojenki, gdzie niektórzy oficerowie mówili o de Gaulle kmbek w kubek to samo, co Burhardt Bukacki o Piłsudskim przed majem. Afera w wojsku szasta tak daleko, że

sząd dosłownie w przeddzień referendum widział się zmuszonym przesłuchać pułkownika Passy, szefa wywiadu francuskiego i prawą rękę de Gaulle'a w dzień referendum grupy reakcjonistów zbierały się przed lokalami wyborczymi, gdzie według częściowo obliczonych danych wyraz non (nie), miał przewagę i głośno manifestowały swe zadowolenie. Kolumna Vendome była ubrana kwiatami i przyozdobiona odpowiednimi napisami z okazji 125 rocznicy śmierci Napoleona. Reakcjonisci manifestowali swe uznanie dla

twórcy 18 Brumaire. Trzeba powiedzieć otwarcie, że lewica francuska nie doceniła sił reakcji. Po uchwaleniu projektu konstytucji, nie rozwinięto należytej propagandy związanej z referend. Partie: socjalistyczna i komunistyczna zbyt wiele uwagi poświęcały - zresztą niesłychanie ważnej - pracy państwowej, a mało codziennej, żmudnej akcji organizacyjnej i agitacyjnej. Należy podkreślić jeszcze fakt, że zbyt wiele czasu poświęcono na jawną dyskusję na temat stosunkowo błahych sporów między par-

tią socjalistyczną a komunistyczną. Francja stoi za tym w obliczu wyborów do nowego Zgromadzenia Konstytucyjnego. Wybory te odbędą się w pierwszych dniach czerwca. Ten krótki okres musi być przez partie lewicowe maksymalnie wykorzystany dla jak najszerszej propagandy idei i podstawowych założeń Czwartej Republiki.

I rzecz najważniejsza: musi nastąpić całkowita jedność działania obu partii robotniczych. Jest to nieodzownym warunkiem zwycięstwa.

Z konferencji paryskiej

Zw. Radziecki popiera żądania Jugosławii

PARYŻ (PAP). Ministrowie spraw zagranicznych zebrałi się na posiedzenie informacyjne o godz. 11ej rano w biurze ministra Bidault w Pałacu Luksemburskim. Kontynuowano dyskusję nad traktatem pokojowym z Włochami, sprawą odszkodowań i byłych kolonii włoskich. Grecki podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Dragomiris w towarzystwie greckiego ambasadora w Londynie oraz jednego z urzędników greckiego ministerstwa spraw zagranicznych, odwiedził ministra Bevina.

Należy przypuszczać, że omawiali oni rozszczenia terytorialne Grecji wobec Bułgarii i Albanii, które Dragomiris przedłożył już uprzednio ministrowi Bidault oraz sprawę plebiscytu w Grecji w sprawie monarchii.

PARYŻ (PAP). Jednodniową przerwę w obradach ministrów spraw zagranicznych wykorzystano do szeregu rozmów nieoficjalnych. Minister spraw zagranicznych USA Byrnes konferował z ministrami Bevinem i Molotowem. Centralnym zagadnieniem pozostała sprawa Włoch.

Większość obserwatorów politycznych przewiduje, że z chwilą osiągnięcia w tej sprawie porozumienia, zakończone innych kwestii nie sprawiłoby większych trudności.

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR Molotowa, że Związek Radziecki mógłby ewentualnie zmodyfikować swe stanowisko, w sprawie kolonii i odszkodowań w razie przyjęcia postula-

tionów Jugosławii, wywołało powszechne zainteresowanie. Koła polityczne widzą w tym oświadczeniu dowód, że droga zasadniczego porozumienia zostaje otwartą.

Dziennik paryski „Monde”, zblizony do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych przewidyuje kompromis między wzajemnymi rozszczeniami. We francuskiej opinii publicznej odbiło się żywym echem oświadczenie wicepremiera jugosłowiańskiego Kar-

della, złożone na konferencji prawoslowej na temat niewątpliwych praw Jugosławii do Triestu i Krainy Julijskiej. Wicepremier stwierdził, że naród jugosłowiański, który tak bardzo przysłużył się sprawie alianckiej, z gorzycą dowiedział się o krzywdzących propozycjach załatwienia sprawy granicy z Włochami. Jedynie Związek Radziecki wykazał zrozumienie stanowiska Jugosławii.

Natomiast propozycje pozosta-

nych wielkich mocarstw ignorują rzeczywiste stosunki ludnościowe na spornych terenach, przewidując pozostawienie pod władaniem Włoch licznej ludności jugosłowiańskiej. Krytyka ta objęła również propozycję francuską. Tym większe wrażenie wywołał w Paryżu fakt, że jugosłowiański rząd na tejże konferencji podkreślił z naciskiem tradycyjną przyjaźń swego kraju z Francją i konieczność ścisłej współpracy jugosłowiańsko-francuskiej.

Anglia chce stworzyć niemieckie „Państwo Ruhry“

Ważny interes gospodarczy dla niej najważniejszy

PARYŻ. PAP. Wiadomości z zakulis konferencji czterech przedstawiają plan ministra Bevina, dotyczący Niemiec, zatwierdzony przez gabinet brytyjski i przedstawiony Francji. W myśl tego planu Zagłębie Ruhry stanowiloby państwo federacyjne w ramach sferowanej Rzeszy, pozostające pod suwerennością niemiecką. „Uspołeczniony” przemysł pozostałby efektywnie w rękach władz niemieckich pod kontrolą komisji międzysojuszniczej o nieokreślonych atrybucjach i bez uprawnień rządu. Granice „Państwa Ruhry“ wykraczałyby

znacznie poza zagłębie węglowo-przemysłowe, obejmując część prowincji nadreńskich. „Państwami zainteresowanymi”, biorącymi udział w kontroli, byłoby Wielka Brytania, Francja, Belgia, Holandia i Luxemburg z wyłączeniem ZSRR i Stanów Zjednoczonych. Kontrola przewidziana jest na lat 50. Do projektu dołączono dwie noty techniczne: jedna, dotycząca organizacji rady nadzoru, druga w sprawie socjalizacji przemysłu Ruhry. Aż do realizacji projektu zostałyby zachowany obecny system, który daje przewagę Wielkiej Brytanii.

„Paris Presse”, omawiając powyższy projekt, pisze: „Jeśli Wielka Brytania w imię swych interesów gospodarczych i równowagi bilansu handlowego zamierza pomóc w gospodarczym dźwignięciu się Niemiec, mamy prawo i obowiązek wykazywać niedogodności takiego rozwiązania, które musiałoby doprowadzić na nowo do napięcia w Europie i do nowej katastrofy”.

Wybory do nowej konstytucji

PARYŻ (PAP). Wybory do nowego zgromadzenia konstytucyjnego odbędą się 2 czerwca. Nowa konstytuanta będzie miała 7 miesięcy czasu na opracowanie projektu konstytucji, który znów będzie przedstawiony wyborcom do zatwierdzenia w drodze referendum ludowego.

Niektórzy działacze polityczni już się zapisali na listy kandydatów do nowej konstytuandy. Premier Felix Guin wraz z ministrem Gastonem Desfers, znajdując się na czele listy socjalistycznej w departamencie Bouches du Rhone.

Plebiscyt w Grecji będzie przyspieszony

Wielka Brytania zmienia stanowisko

LONDYN. PAP. Korespondent dyplomatyczny Agencji Reutersa komunikuje, że w chwili obecnej rząd brytyjski skłania się do tego, by plebiscyt w sprawie przyszłego ustroju Grecji odbył się w bliskiej przyszłości. Jakkolwiek rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył w niedzielę, że stanowisko oficjal-

ne rządu brytyjskiego, zmierzające do odrodzenia plebiscytu na rok 1948, pozostało niezmiennie, istnieją oznaki, że w istocie jest inaczej. Zastanawiając się nad powodami, które przyczynić się mogły do tej zmiany stanowiska rządu brytyjskiego, obserwatorzy polityczni sądzą, że zmianę tę wy-

wolać mogły dwa czynniki: 1) Wielka Brytania nabrała przeświadczenia, że niepewność w sprawie przyszłego ustroju Grecji pogłębia uczucie nieufności oraz nieporządek w kraju, 2) rząd brytyjski jest zdania, że plebiscyt powinien się odbyć, zanim wojska brytyjskie opuszczą Grecję.

Polskie Kładzko manifestuje

**Nie cofnie granicy na Odrze i Nisście
niezadowolone Churchill...**

Śląsk pozostanie polski!

KLADZKO PAP. W związku z 1-szą rocznicą powrotu do Polski ziem Dolnego Śląska ludność powiatu kładzkiego w dniu 5 bm. żywiłowo zmanifestowała w obliczu pożalowania godnych wystąpienia reakcji czeskiej polskość tych ziem i ich nierozzerwalność z Macierzą.

Dziesiątki tysięcy Polaków zgromadziły się na stadionie WF i PW wraz z oddziałami W. P. W uroczystościach wzięli udział: z ramienia KRN — v. prez. Grabski i Barcikowski, oraz imieniem Marszałka Żymierskiego gen. gen. Prugar-Ketling i Poplawski.

Dłuższe przemówienie wygłosił wiceprezydent KRN prof. dr. Grabski: „Powróconemu wraz z całym Śląskiem na łono polskiej ojczyzny — Kładzki przywożę pozdrowienia Krajowej Rady Narodowej i Prezydenta Bieruta — rozpoczął wiceprezydent Grabski. — Sprawiedliwymi dziejami przewycięży przemoc. Kładzko jest znowu polskie i nigdy nie przestanie być polskie. Nie odbierze nam Śląska, nie cofnie granicy na Odrze i Nisście Łużyckiej nie

zadowolone Churchilla, bo jednak nie on dziś reprezentuje prawdziwą wolę imperium brytyjskiego. Premier Attlee i minister Spraw Zagranicznych Bevin, wraz z prezydentem Stanów Zjednoczonych Trumanem i wodzem ludu i armii radzieckich, Stalinem — powzięli w Poczdamie uchwałę o przekazaniu Śląska i Pomorza Zachodniego po Odrę i Niszę Łużycką administracji polskiej. Tym samym uznali oni nasze dobre prawo do tych ziem i słuszność żądanej przez nas zachodniej granicy Polska ma niezaprzeczalne prawo do całego Śląska. Wszystkie bez wyjątku stronnictwa, wchodzące w skład Krajowej Rady Narodowej, stoją nieugięte przy programie granicy zachodniej na Odrze i Nisście Łużyckiej i przynależności do Polski całego oddanego przez wielką trójkę w administrację polską, Śląska z Kładzką, Wałbrzychem i Raciborzem. Niema wśród nas ani jednego człowieka, któryby mógł oddać komukolwiek, choć jeden powiat śląski, choć jedno miasto z dziedzictwa

piastowego. Czesi nie mają żadnej racji wysuwając roszczenia do tych ziem.

Nie uczynili oni żadnego godnego pamięci wysiłku dla wyzwolenia Kładzki, Wałbrzycha, Raciborza spod władzy niemieckiej, gdy natomiast o wyzwolenie Śląska walczyło u boku Armii Czerwonej ok. 20 dywizji polskich. Dla zwycięstwa nad Niemcami daliśmy wszystko cośmy dać mogli. Jest to nad wyraz smutne — wywodzi dalej wiceprezydent, że polski przywódca polityczni Czech uważali, że Śląsk Dolny zostanie przy Niemcach, bo tak wówczas planowało brytyjskie ministerstwo Spraw Zagranicznych, nie wysuwali oni ani jednym słowem swych pretensji do najmniejszego choćby kawałka Dolnego Śląska. Oświadczyli oni głośno, że nie żądają dla siebie niczego więcej poza przywróceniem ich poprzednich granic.

Dopiero, gdy Kładzko, Wałbrzych, Raciborz zostały oddane administracji polskiej, domagają się Czech tych ziem dla siebie. Ponad głową rządu rządu polskiego, próbował się zwrócić rząd czechosłowacki z tym żądaniem do wielkich mocarstw. W ten sposób buduje się nie solidarność, ale nieufność słowiańska. A nieufność słowiańską umiały Niemcy zawsze wyzyskiwać znakomicie do swych zaborów. Pragniemy wszyscy solidarności słowiańskiej i przyjaźni współpracy z republiką czechosłowacką. Ale dobra szczera przyjaźń musi być oparta na szczerym, jasnym wypowiedzeniu się. Odtóż oświadczamy wyraźnie, kończy wiceprezydent Grabski, Kładzko, Wałbrzych, Raciborz są już polskie. Wróciły w pełni do polskiej Macierzy i polskie pozostaną.

Przemówienie wiceprezydenta Grabskiego, przerywane było nie milkącymi oklaskami.

Skościł głos wiceprezydent KRN i prezes Polskiego Związku Zachodniego dr. Barcikowski. W przemówieniu dla kul-

tury i cywilizacji chwili heretja dziejowa wezwała nas powtórnie na dawny piastowski szlak — rozpoczyna wiceprezydent Barcikowski, omawiając następnie znaczenie powrotu do Polski na ziemie odzyskane. My, Polacy, zawsze chcieliśmy widzieć w Czechach najbliższego kombatanta w walce z żywiołem niemieckim. Dobrze wiemy, że w szerokiej sferach ludu czeskiego cieszyliśmy się i cieszymy uczuciami sympatii, a przecież w stosunkach polsko-czeskich nie wszystko układa się jak dyktuje rozum i szlachetnie bijące serce. My walczymy nadal, o zebranie politycznych owoców walk i zwycięstwa nad Niemcami, a już znaleźli się nowi obrońcy Rzeczy. Ludzie ci przede wszystkim występują przeciwko utrzymaniu przez Polskę granicy na Odrze Nisście i Bałtyku. My, Polacy widzimy w tych atakach na zachodnie granice, zamach na niepodległość Polski — stwierdza wiceprezydent Barcikowski. Jeszcze nie zdążyliśmy zebrać wszystkich owoców tego zwycięstwa, a już widmo dawnej niezgody, a zarazem źródło naszej słabości po kazuje swą upiorną twarz. Kto dziś wywołuje niezgodę — mówi wiceprezydent KRN Barcikowski — wśród narodów słowiańskich — chce wojny, a kto chce wojny, ten chce zwycięstwa Niemiec.

Nie intryg więc nam trzeba, a poparcia w tym wielkim dziele, odbudowy Polski nad Bałtykiem oraz Niszą, bo siła Polski na tych ziemiach jest siła słowiańszczyzny, gwarancją pokoju świata. Granica nad Odrą, Niszą i Bałtykiem jest i granicą narodu czeskiego. A siła i potęga Polski jest siła i potęga Czech.

Po przemówieniach uformował się imponujący 20.000-ny pochód, który przeciągnął ulicami miasta i przedafflował przed dostojnymi gośćmi, żywiłowo manifestując nieugiętą wolę szybkiego zagospodarowania i utrzymania przy Polsce ziemi kładzkiej.

W paru słowach

— Agencja Reutera donosi, że władze holenderskie znalazły na wyspie Sabang, położonej na północny zachód od Sumatry 400.000 galonów nafty i smarów, które zostały ukryte tu przez Japończyków.

— Specjalny korespondent Reutera, podaje z kół miarodajnych, że nieporozumienie irańsko-radzieckie, które zostało przedstawione Radzie Bezpieczeństwa, zostało obecnie pomysłynie rozwiązane zgodnie z porozumieniem irańsko-radzieckim z dnia 5 kwietnia w sprawie ewakuacji wojsk do 6 maja 1946 r. Na zaproszenie Rady Bezpieczeństwa ambasador irański Hussein Ala ma przybyć do Nowego Jorku z Waszyngtonu, aby złożyć oficjalne oświadczenie o ewakuacji.

— Agencja Reutera donosi, że trybunał wyznaczył termin rozpoczęcia się procesu przeciwko gen. Tołoj i 26 przesłuchaniem wojennym irańskim na 3 czerwca.

Rząd Iraku zwrócił się oficjalnie do Ligi Arabskiej z wnioskiem o zwołanie konferencji w związku ze sprawozdaniem anglo-amerykańskiej komisji do spraw Palestyny. Komitet Obrony Palestyny w Iraku i przywódca partii politycznych ogłosił strajk powszechny na piątek, 10 maja w celu wyrażenia protestu przeciwko sprawozdaniu angloamerykańskiej komisji.

— Międzynarodowy Bank Wypłat i Światowy Fundusz Monetarny, organizacje, które powstały w wyniku uchwał konferencji w Bretton Woods, rozpoczęły już oficjalnie funkcjonować w poniedziałek dnia 6 maja. Tego dnia odbyło się pierwsze posiedzenie komisji wykonawczej obu tych instytucji. Pierwsze posiedzenie ograniczyło się w znacznym stopniu do spraw proceduralnych.

— Premier rządu japońskiego Szidehara podał się do dymisji i polecił na swego następcę Tetsu Katayama, sekretarza generalnego partii socjal-demokratycznej.

Armia Czerwona opuszcza Azerbejdżan

LONDYN. PAP. Agencja Reutera donosi, że Armia Czerwona opuszcza stolicę perskiego Azerbejdżanu po 5-letnim tam pobycie. W poniedziałek 6 maja o godz. 10.30 czasu miejscowego wojska radzieckie rozpoczęły ewakuację z Tabrysu. Ulice były udekorowane flagami radzieckimi i irańskimi. Tłumy zalegały ulice od wczesnego rana. Gdy wojska radzieckie przechodziły koło budynku, w którym odbywała się zebrania zgromadzenia narodowego Azerbejdżanu, przewodniczący tej instytucji wygłosił przemówienie, w którym podziękował pomoc, udzieloną narodowi Azerbejdżanu przez Armię Czerwoną.

Inkasenci cudzej ofiary

Przed kilkoma dniami podawaliśmy treść artykułu moskiewskiej „Prawdy” w sprawie amerykańskiego projektu zakończenia okupacji Niemiec. Autor artykułu podkreślił, że bez względu na przebieg sprawy — pierwszy raz została oficjalnie postawiona kwestia przerwania okupacji.

Postawienie tego zagadnienia na porządku dziennym w rok niepełna po zwycięskim zakończeniu wojny musi nas, Polaków napaść głębokim oburzeniem i troską o przyszłość. Jak to? Sześć lat krwawej całej świat pod uderzeniem barbarzyńskich kohort hitlerowskiej szajki, sześć lat w niewoli ucisku jakiego nie zna historia, jęczały narody Europy — a dziś, kiedy nie oczyszczono nawet Europy z fagasów i sojuszników krwawego watażki ze swastyką, kiedy Franco po dziś dzień na sposób i w imię ideologii hitlerowskiego faszyzmu gnębi lud hiszpański, Stany Zjednoczone, państwo, które może najmniej na wojnie ucierpiało, domaga się, aby wypuścić furianta na ulicę, aby od dać zbrodniarzowi skrwawiony nos — „proponuje” „omówić” przerwania kapitulacji. Oczywiście projekt ten jest „ostrożny”. Oczywiście jeszcze dużo dyplomatycznej wody poleje się zanim coś z tego konkretnego wyjdzie. Ale...

Ale zwyciężone militarnie jedynie Niemcy, w atmosferze tego rodzaju targów podniosą głowę i — oczywiście — dolęcą swój głos i swe argumenty do chóru ich obrońców. Ale hitleryzm, którego nie wypełni się nawet zniszczeniem Berlina, czy rozbrojeniem armii niemieckiej, podniesie wnet głowę, czując za plecami tak znakomitych obrońców swego prawa do istnienia. A prawa do istnienia odmówiły hitleryzmowi wszystkie narody, które się z nim zięknęły, wszystkie te, które znają tę zmoreń bliżej, niż z wysokości lotu „superfortecy”.

Potwierdzenia tego naszego przewidywania nie trzeba było długo oczekiwać. Ołbrzymi wy-

buch składów amuniej pod Norimbergą nie, wydaje się być dziełem przypadku — Lupa. Zaś codzienne meldunki o „drobnych” wyczynach wszelkich „wilkołaków” i „szarotek” czy jeszcze innych tam „lilijek majowych” zlewają się w pełny wyraźny obraz podziemnego „odgryzania się” hitlerowskiego faszyzmu.

Co dla Polski z takiego postawienia sprawy wyniknąć może — przedsmak tego daje nam orędzie biskupa Conrada. Pamięć za zbyt świeże jeszcze i zbyt krwawe przywodzi nam obrazy.

Dlatego też nie możemy się zgodzić na to, by nieproszeni inkasenci i dyskonterzy ofiary, naszej krwi, naszej męki poczynali bezceremonialnie w imię jakichś tam (dobrze wiemy: kapitalistycznych) interesów ożywiać ledwo zdławioną w swym barlogu bestię. Nie możemy pozwolić na to, by nawet myśl o tym — niekontrolowana przez tych co najbardziej cierpieli — przedostawała się do tak zwanych „czynników oficjalnych”.

I jednocześnie musi nas powziąć niezadziwiona naiwność niewczesnych projektodawców, którzy nie potrafili zdobyć się na taką choćby znajomość psychologii Europy, by pojąć, że w chwili obecnej nie ma bardziej skutecznego środka propagandy hitlerowskiej, niż ma skuteczniejszego sposobu na podważenie zaufania do narodów Zjednoczonych jak rzucanie na wiatr polityki hasła, które ów wiatr kieruje wprost w żagle nadwyróżonej zaledwie galary hitleryzmu.

Jedną jest tylko dla nas korzyść z omawianego biegu spraw. Oto ich przebieg wyraźniej niż jakikolwiek inny drogowskaz kreśli nam kierunek naszej polityki. Wszelki bowiem inny — to, w danych okolicznościach, kierunek do... krematoriów, Oświęcimia czy Majdanka.

JAN DĄBROWSKI

**Co innego mówi Londyn, co innego Kair
Brytyjczycy proponują wieloletnią ewakuację**

LONDYN. PAP. „New York Times” przynosi korespondencje z Kairu, w której donosi, że porozumienie w sprawie ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu już zostało osiągnięte. Wielka Brytania zgodziła się na wycofanie wszystkich swych sił zbrojnych z Egiptu, a ewakuacja tych wojsk jest jedynie kwestią czasu. Korespondent zaznacza, że według informacji z kół miarodajnych porozumienie zadowoli wszystkie czynniki w Egipcie, dla których sprawa wycofania wojsk brytyjskich stoi na pierwszym planie.

LONDYN. PAP. Premier egipski Sidky Pasza oświadczył korespondentowi Reutera, że w sprawie ewakuacji wojsk brytyjskich nie zostało jeszcze osiągnięte porozumienie. Rozmowy rokuja jednak najlepsze nadzieje.

LONDYN. PAP. Agencja Reutera donosi, że premier egipski odmówił wszelkich wyjaśnień na temat 4-godzinnej konferencji, która odbyła się w niedzielę między delegacją egipską a przedstawicielem Wielkiej Brytanii. W ko-

łach miarodajnych twierdzą, że omawiany był plan ewakuacji wszystkich brytyjskich sił zbrojnych z Egiptu. Według posiadanych wiadomości projekt brytyjski przewiduje stopniowe wycofanie wojsk i przyjmuje pod uwagę całokształt zagadnienia obrony na środkowym Wschodzie. Na podstawie tego planu ewakuacja wojsk brytyjskich z Egiptu ma rozciągnąć się na szereg lat. Spotyka się to z niezadowolaniem Egipcjan, którzy pragną jaknajszybciej ewakuacji wojsk brytyjskich z terytorium Egiptu.

LONDYN. PAP. Agencja Reutera donosi, że przed gmachem YMCA w Kairze wybuchła w niedzielę wieczór bomba. Według zeznania neocnych świadków bomba została rzucona z przejeżdżającego samochodu. 19 osób odniosło rany, z tego 15 żołnierzy brytyjskich, 2 kobiety ze służby wojskowej pomocniczej oraz 2 osoby cywilne. Zostało ustalone, że bomba wybuchła na bruku przed gmachem, gdzie zwykle stoją żołnierze brytyjscy. Wojskowa policja brytyjska działa w tej sprawie w porozumieniu z egipską policją.

**Antonescu przed trybunałem
ludowym**

BUKAREST (APP). Przed sądem ludowym w Bukareszcie rozpoczął się dziś proces przeciwko byłemu marszałkowi i wodzowi Rumunii Antonescu pierwszemu słabszemu Hitlera na Bałkanach. Antonescu ma 64 lata. Podczas pierwszej wojny światowej brał on udział w kampanii bułgarskiej i w bitwie o Bukareszt. W 1919 r. ponownie walczył w rumuńskiej pod Budapescą i stłamił rewoltę Beli Kuna. Podczas drugiej wojny

przystąpił do państwa trzech, prze prowadza w kraju „narodową rewolucję” i oddeje kraj pod „opiekę osi”. Wojska rumuńskie z jego rozkazem wzięły udział w kampanii Hitlera przeciw Rosji i poniosły klęskę pod Stalingradem, Kubaniem i na Ukrainie. Budząc się w kraju opozycję Antonescu uwięził w kweł. W r. 1944 zostało on zastępowany na rozkaz króla Michała.

Agitacja z ambon niemieckich

Biskupi w roli... obrońców norymberskich

Nie przebrzmiały jeszcze echa głośnego „listu pasterskiego“ biskupa Conrada z Freiburga, który wystąpił pod adresem Polski z szeregiem prowokacyjnych zarzutów, zgłaszając m. in. pretensje o przyłączenie do Rzeczypospolitej „niemieckich prowincji wschodnich“, a już mamy do zanotowania nowe wystąpienia kleru niemieckiego, świadczące o niezwykłym ożywieniu jego aktywności politycznej.

W niedzielę wielkanocną z ambon wszystkich niemieckich kościołów w zachodnich strefach okupacyjnych odczytano nowy „list pasterski“, w którym biskupi niemieccy wysunęli w ostrej formie swe krytyczne zarządzenia w stosunku do metod i działań władz okupacyjnych. Niemieccy dostojnicy kościelni, ci sami, którzy w czasach hitlerowskich sukcesów nie szczędzili Fuehrerowi wyrazów hołdu i uniożonych gratulacji, oburzają się dziś, jak gdyby zapominając o przegranej przez Niem-

cy wojnie, na zbyt twardą rzekomo i niesprawiedliwą politykę okupantów, „zagrożającą — podobno — przyszłemu bezpieczeństwu Niemiec“ (?).

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że podczas gdy cała demokratyczna opinia światowa zarzuca czynnikom alianckim właśnie nadmiar pobłażliwości i tolerancji względem wciąż żywych wśród Niemców nastrojów prohitlerowskich, biskupi niemieccy mają — mówiąc łagodnie — odwagę skarżyć się publicznie na rzekomą surowość i bezwzględność polityki okupacyjnej.

O cóż chodzi tym dygnitarzom kościelnym, którzy w ciągu sześciu lat wojny niczego się widać nie nauczyli i o niczym nie zapomnieli? Ludność niemiecka — twierdzą biskupi — „nie ma poczucia bezpieczeństwa“, gdyż zdarzają się często wypadki aresztowań „bez powodu“, znaczna część tej ludności cierpi głód i nędzę; jeńcy wojenni niemiec-

cy używani są do „prac niewolniczych“, przepisy ustawy denazifikacyjnej są „niesprawiedliwe“, właściciele przedsiębiorstw i majątków ziemskich, ponoszą straty na skutek „bezpodstawnych konfiskat i podziału ziemi“.

Jak wynika z tak sformułowanych pretensyj, biskupi niemieccy, stojąc się w szaty uciśnionej niewinności, przybierają taki ton i postawę, jak gdyby wywołana przez agresję niemiecką wojna światowa była mitem a nie tragiczną rzeczywistością, jak gdyby bezprzykładne zbrodnie hitlerizmu były czymś wymyślnym nieprzyjaciół Niemiec, a ich zastraszona kłosa pozostawała poza obrębem historycznej rzeczywistości. Skarżyć się na „bezprawne“ areszty po sześciu latach niemieckiej „praktyki“ w krajach okupowanych (i w Rzeszy zresztą również), to — doprawdy, wkracza w granice niesłusznej, zakłamanej groteski. Celkiem bezwzględne są też pretensje z powodu

używania jeńców niemieckich do prac przy odbudowie zniszczonych i złupionych przez Niemców włości terytoriów. Czyżby niemieccy biskupi wyobrażali sobie, że ich współrodacy w mundurach Wehrmachtu, SS i innych zasługują dziś na wypoczynkowy pobyt w sanatoriach?...

Skargi na „głód i nędzę“ w Niemczech są, jak twierdzą bezstronni, nawet anglosascy obserwatorzy, grubo przesadzone, często wprost kłamliwe, a co do ustawy denazifikacyjnej — sami Niemcy, antyfaszyści, wołają głośno, że jest ona zbyt łagodna. Rozdzieranie szat biskupich nad „konfiskatami“ kapitalistycznych i junkierskich majątków ma swój głęboki akcent społeczny, podkreśla bowiem solidarność kleru niemieckiego z tymi, którzy byli prawdziwymi winowajcami katastrofy wojennej, którzy rolli o nieograniczonych możliwościach eksploatacji podbitych narodów Europy.

Jak podają źródła zagraniczne, biskupi niemieccy nie zamierzają po przestąpieniu na jęczących umysły ludności orędziach, lecz projektują ponad to wysłanie protestacyjnej „skargi“ do Naczelnej Rady Kontroli w Berlinie!... Tak, więc chodzi tu najwyraźniej o szeroko zakrojoną akcję polityczną, której celem może

być tylko podniesienie temperatury szowinistycznych i odwetowych nastrojów wśród Niemców, chociaż ci — i bez tej agitacji duchownej — nie skorzy są bynajmniej do wyrzucenia się „ideowej“ spuścizny hitlerowskiej.

Zabiegi i wystąpienia kleru niemieckiego nie są jakimś zjawiskiem spontanicznym, lecz mają przyczynowe uwarunkowania w określonych faktach i przebiegach.

Buta i arogancja polityków pontyfikalnych jest niewątpliwym skutkiem zbytek łagodności i pobłażliwości anglosaskich czynników okupacyjnych. Rozzuchwaleni tzw. humanitaryzmem pewnych kół Zachodu i ośmieleni wybitnie promieniecką polityką Watykanu, dostojnicy kościelni coraz śmielej adwokatują w obronie uciśnionego rzekomo narodu niemieckiego, broniąc już nie duchowych i religijnych, lecz czysto materialnych, kieszeniowych jego interesów, ba! domagając się niemal uprzywilejowanego stanowiska dla Niemców w powojennym świecie. Z tej nieczystej i niebezpiecznej gry powinny sobie zdać sprawę miarodajne czynniki alianckie, dopóki jeszcze nie za późno, dopóki z tych „listów pasterskich“ nie zrodził się jeszcze płomień otwartego buntu.

Brónisław Darski

Ten, który więźniów posłał na dno morza

skazany w Hamburgu na śmierć

(J.) Jeden z mniejszych, lecz nie mniej straszny, od najsławniejszych — obóz koncentracyjny w Neuengamme, owiany był nimbem tajemniczości. Dziesiątki tysięcy rodzin polskich do dziś dnia pozostaje w niewiedzy co do losu swoich najbliższych, zesłanych w hamburskie błota dla regulacji łaby i straszliwych doświadczeń pseudo lekarskich nad tyfusem, gruźlicą, sterylizacją. Tam zastępowano ludziom zdrowym prątki Kocha, szpital zmieniono w kamień śmierci.

Tam zastępnieli Thuman, Schramm, Lueckemeyer, Trenkler i Kubala wraz z hersztem swym Maxem Pauli, późniejszym komendantem twierdzy Hamburga. On to wydał rozkaz zatopienia statków z ewakuowanymi drogą morską więźniami — by wolność nie stała się ich udziałem, stojąc się tym samym przyczyną śmierci tysięcy ludzi w godzinie zwycięstwa Aliantów.

Sprawiedliwość dosięgła Maksą Pauli. Zawiśnie na szubienicy w mieście, gdzie łafami posyłał innych na śmierć — butny, krwawy, okrutny.

GDANSK (PAP). Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący dr Karczewski ogłosił, że według posiadanych przez sąd wiadomości, były komendant obozu Stutthof Max Pauli, który następnie pełnił funkcję komendanta

obozu koncentracyjnego w Neuengamme, został przez brytyjski sąd w Hamburgu skazany na karę śmierci. Prokuratura specjalnego sądu karnego w Gdańsku, wszczęła starania, żeby Pauli przed wy-

Czy pożyczka USA dla Anglii

wzmacnia za bazy lotnicze na Facyliku?

LONDYN (APP). Kongres amerykański debatuje nad udzieleniem pożyczki dla Anglii. Opozycja żąda, by w zamian za udzielenie pożyczki Anglii, oddała do dyspozycji Ameryce bazy lotnicze na Atlantyku. 50 senatorów na 95 wypowiedziało się za tym żądaniem.

LONDYN (APP). „Daily Herald“, organ laburzystów pisze dziś w artykule „wstępny“. „Chcemy otrzymać kredyty od Ameryki teraz albo nigdy“. Jest to wyraz zdenerwowania, które zapanowało w sferach politycznych Londynu w związku z toczącymi się debatami w Waszyngtonie w sprawie przyznania Anglii kredytów. Dziennik potwierdza wiadomość, którą powtarzano sobie już wczoraj wieczorem w Londynie, że komitet ekspertów zastanawia się nad środkami, które trzeba będzie zastosować, o ile pożyczka nie dojdzie do skutku.

Dziennik twierdzi również, że ze strony angielskiej można się spodziewać kategorycznego sprzeciwu dzielenia baz Ameryce, w

zamian za uchwalenie pożyczki, gdyby taka propozycja została wysunięta.

Franco feruje wyroki śmierci

PARYŻ. PAP. Jak donoszą z Londynu, przebywający tam republikanie hiszpańscy otrzymali z Hiszpanii apel, domagający się wszczęcia kroków wobec rządu brytyjskiego w związku z nową falą terroru frankistowskiego. W ciągu kilku dni w Hiszpanii aresztowano 500 osób. W Madrycie 15 osób skazano na śmierć za próbę zorganizowania Narodowej Konfederacji Pracy. W notatce pt. „Opinia świata potępia Franco“ pismo paryskie „Front National“ pisze, że idea zerwania stosunków dyplomatycznych z Franco zdaje się czynić szybkie postępy



W środę dnia 8 maja 46 x. punktualnie o godz. 17.30 w lokalu PPS dz. „Górna“ (ul. Senatorska 11) odbędzie się staraniem koła tejże dzielnicy uroczysta akademicka z okazji święta Zwycięstwa z udziałem między innymi artystów scen polskich: Henryka Sz wajcera i chóru Harmona, na którą zaprasza wszystkich towarzyszy i sympatyków Komitet dz. „Górnej“ PPS.

KOŁO PPS PRACOWNIKÓW UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ w Łodzi święciło ostatnio swój wielki dzień. Z dobrowolnych składek 400 członków aktywnego Koła powstał fundusz na zakupienie sztandaru, którego odsłonięcie dokonano w Południowym Obwodzie, U.S. przy ul. Leżnickiej w dn. 29 kwietnia br. w obecności przedstawicieli władz par-

tyjnych, państwowych oraz U.S. Po przemówieniach tow. tow. Andrzejaka (WK PPS i MRN), wicewojów. Srużnińskiego i innych oraz omówieniu historii Koła przez tow. Bugajskiego — od była się bogata część artystyczna przy udziale orkiestry symfonicznej Elektrowni Łódzkiej pod dyr. tow. Piotrowskiego, śpiewaków i solistów oraz recytatorów z tow. Helena Salska na czele.

Tutejsze Koło istnieje od czerwca ub. r. i może wykazać się aktywnością nie ograniczającą się jedynie do odsłonięcia sztandaru, o którym mowa. Dzień ten był w każdym razie uświetnieniem solidarnego wysiłku wszystkich towarzyszy z lokalnymi władzami na czele, w skład których wchodzi m. in. tow. tow. Baries (przewodn.), Laus (wiceprzew.), Szarna (sekretarz).



Szczyry

Szukając lekarza ubezpieczalni, do którego „przynależę“, znalazłem się na podwórku pewnej wielkiej kamienicy przy Al. Kościuszkich. Kolo śmietnika, zajmującego poszczególne miejsca tuż przy samej bramie, stała gromadka ludzi, przypatrzyli się czemuś z żywym zainteresowaniem.

Zauważyłem wśród nich i ob. Walentego Dzwonca, byłego mego warszawskiego dozorcę z ul. Mokotowskiej.

— A pan, co tu robi, panie Walenty? — spytałem.

— Ekspertyze naukowe uskuteczniłem, w widzie rzeczoznawcy — odrzekł ob. Dzwoniec. — Szczyry chcą tu zerwać i rady sobie z nimi dać nie mogą.

— Szczyry „na Kościuszkach“? W naszej reprezentacyjnej Łodzi? To nieladnie! — zauważyłem.

— Faktycznie. Według konstytucji miejskiej — był on tu nie mają prawa! Ale namnożyło ich się tyle, że nigdzie ich w tej naszej reprezentacji nie brakuje!

Rzeczywiście, niemiele te stworzenia lażły gromadki po śmietniku, nie wiele sobie robiły z uwag ludzkich. Spłoszone, zniknęły na chwilę, by po paru minutach ukazać się znowu.

Na parapecie okiennym, mieszkania znajdującego się tuż nad śmietnikiem siedział chłopiec z proca w ręku i co chwila raził pociskami zerujące stado, nie wyrzucająco mu jednak widocznej krzywdy.

— Szczyry jest mądry — zaznaczył ob. Dzwoniec — i niewiele sobie z ludzkiego gadania robi. Podobnie — z przepsem! Trucizny tylko się obawia i przed nią się na drugie podwórko przeprowadza. Znakiem tego, zwróćcie się gdzie należy po truciznę, bo inaczej sobie z nimi nie poradzicie!

— Mało fajny za tą trucizną nóg

nie ulazłem! — odezwał się dozorca. — Chodzę od Kafkasa do Ananiasza, wciąż gdzie indziej, bo przykrość kamienicy przy Al. Kościuszkich, urzędową posiada, że nikt rozebrać się w niej nie jest w stanie. Najpierw trwało z miesiąc, zanim się komitet domowy zebrał i te trucizny uchwalił. Poszedłem z tem do administratora — bo dom jest publiczny, ponemiecki — i ten mi kazal iść do milicji. Milicja odesłała mnie do starostwa. Starostwo bardzo się zgorzowało i kazalo mi w te pędy lekarza grodzkiego zawiadomić. Lekarz grodzki odesłał mnie do dozoru sanitarnego. W dozorz sanitarnym komisje przysłał obiecał, względem stwierdzenia tego faktu. I stwierdzili go już parę razy, nawet „strafem“ mnie grozilo! Wiga ja apiad do rady domowej, a oni znowu do administratora — i tak furt w kółko! A szczyry jak byli, tak są i jeszcze ich z dnia na dzień przybywa. Bardzo one sobie pobyt w tem naszym mieście Łodzi chwala, gdzie ani śmieci, ani brudu, ani przepisowego smrodu nie brakuje. Plaże one sobie na całym podwórku uskuteczniają, a nie długo i na same Aleje na spacer wychodzić zaczną.

Dawniej skarżyli się lokatorzy na myszy. Ale mysza jest przy szczyry za szczeniaka! I nikt się już nią dzisiaj nie przyjmuje. Zwierzyna to domowa, która do życia przy rodzinie uprawnienie posiada. Co innego szczyry! Tak — i do piwnicy się wtrąca, i do drwalni, i do unrowskiego składu. Niedługo to on nam i te święte dary pożerać zacznie i przed całym narodem amerykańskim skompromituje!

Bilkonny to artykuł, Redaktorze! — zwrócił się w moją stronę — i znakiem tego należałoby o tem głośniej w Popularniaku zaznaczyć!

— zwrócił się w moją stronę — i znakiem tego należałoby o tem głośniej w Popularniaku zaznaczyć!

— zwrócił się w moją stronę — i znakiem tego należałoby o tem głośniej w Popularniaku zaznaczyć!

— zwrócił się w moją stronę — i znakiem tego należałoby o tem głośniej w Popularniaku zaznaczyć!

De Perenni Philosophiae i... Trędowata - Mniszkówny

Indziej recepta na wściekliznę

Z wysławy wydawców i księzek w Bibliotece Miejskiej w Łodzi

„Gazeta Warszawska” z 1788 r. Mały książkowy format. Drukowana drobnym drukiem, męczącym oczy. Oto jakie wiadomości podaje nam pierwsza gazeta.

„Choraży Piotrkowski, Konsyliarz Rady Nieustającej w przeszłą niedzielę wykonał przed królem łancią przysięgę na Kasztelanią Sieradzka” Wiadomości z Włódzka...

Report od Górali Kawalerii. Grafa de Kinsky pod dniem 28 marca, zamyka w sobie doniesienie, że o milę od Gradyzki, na trakcie do Baniuluku, 700 Tureckiej jazdy, pod komendą pewnego Sali Aga na sukurs fortecy Gradyzka przybywszy, po domostwach tamecznych ulokowało się.

I pierwsze redukcje... „W Nancy w Lotaryngii rozmaite osoby zebrały składkę od 100000 liwów, która ma być rozdzielona, między rozmaitych urzędników, którzy przez nowe rozporządzenia urzędy swoje potracili.”

A oto druga gazeta, rocznik 1793 — „Korespondent krajowy i zagraniczny”, donosi że „Już też nadchodzi czas, gdzie król IMC Pruski, odwiec dźtey nie może, aby się nie upomniął u stanów Rzeszy Niemieckiej, o wypłacenie summy znaczney temu radeżacy.”

I pierwszorzędną recepta na wściekliznę... „Z 12 Indzi pokaszanych od wilka wściekłego 5 wyzdrowiało, żadnych innych oprócz Szylnika Wodnego — Alisma Platago — nie używając środków”.

Dalej rzeczy późniejsze „Kurier Warszawski” z 1882 roku, Kurier Polski z 1889, drukowany na atlasie (jubileuszowy numer). Tygodniki ze wspaniałymi drzeworytami. Historyczna Prawda z 1881 z artykułami wstępnyimi Aleksandra Świętochowskiego i elaboratami Konopnickiej, Orzeszkowej, Jeża...

I „Mucha” z roku 1905, pełna aktualnych wówczas dowcipów, z których jeden dość charakterystyczny, podpisany pod rysunkiem przedstawiającym rozmowę dwóch spasio-

nych fabrykantów: „A jednak Łódź liczy czterysta tysięcy mieszkańców — Coż znowu, tylko pięćdziesiąt, reszta to robotnicy „Przyjemne stosunekzi.”

Co jakiś czas „Mucha” była konfiskowana i wychodziła pod innym tytułem, oto munnery (w tym samym roczniku) z nagłówkiem „Kukulka”, „Bak”, „Sep”, „Kruk”.

KSIĄŻKI REWOLUCYJNE, MALARSTWO, ATLASY... Dział księzek rewolucyjnych, pierwsze wydania Marxa (z autografem) Engelsa, Perla, Diamanda, materiały śledztwa żandarmskiego z 1898 r. w sprawie Tow. Oświaty Ludowej i autentyczna bibuła, rocznik „Myśli socjalistycznej” z 1907 r. redagowany przez Kazimierza Łapińskiego.

Dział ten pozwala zapoznać się z rozwojem niepodległej myśli socjalistycznej. Jakże piękne są reprodukcje tych starych sztychów i drzeworytów.

Pierwsze naiwne rysunki świątków, ludowe „Pon Jezusiaki” w butach z cholewami, zbiór strojów narodowych całego świata...

Oddzielny stół, same atlasy, na tej mapie z 1772 r. nie ma jeszcze wcale Łodzi. Jest Zgierz, Tuszyn, Pabianice, a Łódź ani śladu.

Czy chcecie zagłębiać się w surową gotycką kulturę średniowiecza, wyszukując „sensacyjne” wiadomości z pierwszych gazet, przeglądając albumy kopii najpiękniejszych arcydzieł malarskich, leżących pod kierunkiem barwnych atlasów po wszystkich częściach świata? Jeśli chcecie, to poświęćcie trochę wolnego czasu na odwiedzenie Łódzkiej biblioteki.

W ramach obchodu święta Oświaty Biblioteka Miejska urządziła wystawę części posiadanych wydawnictw i księzek. Nie spodziewaliśmy się nawet że w niepozornym budynku przy ul. Andrzejki (lokal absolutnie nie nadający się na bibliotekę i czy-

telnie) znajdują się tyle skarbów. Przyjrzyjmy się tylko temu co rozłożono na długich stołach wystawowych.

DRUKI I REKOPISY Pierwszy dział — stare druki i rękopisy. Przenosimy się nagle w średniowiecze do cichego klasztoru, gdzie wraz ze starym mnichem, pochyleni nad pulpitem, malujemy w wielkiej księdze misterne literki. (— stare pismo słowiańskie, niezrozumiała cyrylica —), zdobiąc każdą stronę artystycznie wypracowanymi winiętami. Zestarzał się już przy tej robotce nasz mnich, a dopiero pół księgi przepisał.

A tu? Patrzcie, Psalterz Pałowski z XIV wieku, prawa polskie Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły z 1449 roku, statut Wiślicki z 1460 r. w pierwszym polskim przedkładzie. Oczywiście są to przedruki z rękopisów robione przez bibliotekę Kórnicką w połowie XIX wieku.

Dalej już leżą oryginały — pierwsze druki. Ten piękny wolumen w dobrze zachowanej oprawie z desek obciążonych cięcią, brunatną skórą z wyciśniętymi w niej renesansowymi ozdobami, to traktat filozoficzny „De Perenni Philosophiae”, biały kruk, książka pochodząca z biblioteki ostatniego z Jagiellonów, króla Zygmunta Augusta.

Książka pisana jest drukiem bazylijskim w r. 1542, tłoczona gęstą i drobną kursywą, trudną do odczytania. Skąd się wziął w przemysłowej, nowożytnej Łodzi ten szacowany zabitek z przed czterech wieków? Początkowo znajdował się on w bibliotece cechu fryzjerów, którzy wymienił go za... „Trędowata” Mniszkówny. (o zgrozo!).

Ten wielki tom, to pisany po hebrajsku Stary Testament z 1595 r. z dopiskami ręcznymi jakiegoś pobożnego uczonego. Tu pierwsze katolickie mszały z cudownymi starymi śpiewami gregoriańskimi i jedno z pierwszych wydań kazań Piotra Skargi, które jak stwierdza strona tytułowa, wyszły z „Drukarni Andrzeja Piotrowczyka, Typographa Króla J. M. z dozwoleniem starszych, teraz znowu przywrzane w jedne księgi dla snadniejszego używania zebrane”.

Stanowce, łódzka biblioteka miała posiadać wiele skarbów, którym warto poświęcić trochę czasu. K. Juchniewiczowa

ci tylko przez Zarząd Miejski, wykażąc swe dobre chęci niewymagające żadnych wysiłków, a tylko dbałości o naprawdę schludny wygląd ulic, placów i podwórek.

Władze miejskie przystępują do szeroko zakrojonej akcji mającej na celu uprzątnięcie brudów i śmieci z naszego miasta i wzywają ogół obywateli do wspólnego wysiłku nad usunięciem wszelkich nieczystości z ulic i podwórek Łodzi.

W tej chwili śmiećnicy są przepelnione, na podwórkach gromadzą się stosy najróżnorodniejszych odpadków, place niezabudowane przedstawiają wielkie śmietniska, na które ludność wyrzuca i wylewa wszelkie go rodzaju śmieci i pomyje.

Niejednokrotnie ściekami ulicznymi płyną nieczystości, a mamy już wiosnę, nadchodzi lato i nad tymi kupami brudu i śmiecia zaroią się owady roznoszące zarazki, jak teraz już mają łatwy i szczyry, które znajdują dla siebie obite żerowiska na wyrzucanych do śmietników odpadkach jedzenia.

W obecnych ciężkich powojennych warunkach utrzymanie miasta w porządku i czystości jest niezmiernie trudne, ale możliwe przy współdziałaniu władz i społeczeństwa, jeżeli wszyscy sprawę tę potraktują ze zrozumieniem.

Jeżeli obywatele, miast narzekać spodziewać się usuwania śmie-

ci tylko przez Zarząd Miejski, wykażąc swe dobre chęci niewymagające żadnych wysiłków, a tylko dbałości o naprawdę schludny wygląd ulic, placów i podwórek.

Władze miejskie w miesiącu maju zorganizowały „miesiąc czystości” i apelują do wszystkich mieszkańców Łodzi o czynny udział w tej akcji, a szczególnie do właścicieli domów, administratorów i dozorców.

O tym, że czystość i porządek przyczyniają się w ogromnej mierze do zachowania zdrowia naszych organizmów wszyscy zdają sobie sprawę, tylko nie wszyscy zawsze pamiętają o niezaśmiecaniu ulic czy podwórek. Po prostu stało się u nas nałogiem, że zużyty papier rzuca się gdziekolwiek, wylewa pomyje

na każdym miejscu, śmieci rzuca się nie bacząc na żadne regulaminy czy przepisy, tak samo odpadki jedzenia itp.

Wiemy, że nie mamy dziś w dostatecznej ilości transportu konnego jak i mechanicznego i jak wielkie usługi ludność oddałaby miastu, gdyby nie wszystko wyrzucała na śmiećnik, gdyby śmiećnikami i nieczystościami nie zasypywała każdego wolnego skrawka ziemi, gdyby papieru lub innych zużytych odpadków npz niedopałków papierosów nie rzucono wszędzie. Przecież wiemy, zdajemy sobie sprawę z wszelkich trudności i od nas samych zależy, by nasze miasto wyglądało schludnie.

Maj będzie „Miesiącem Czystości”.

700.000 zł na P. P. O. K. od pracowników Ubezpieczalni

(J) Na ostatnio odbytym Walnym Zebraniu poświęconym sprawom pierwszomajowym zrzeszenia w swoim Związku Zawodowym pracownicy wszystkich instytucji Ubezpieczeń Społecznych — dali dowód pełnego zrozumienia i głębokiej troski o najżywniejsze interesy odbudowującego się z

gruzów państwa. Przyjęli oni jednomyślnie uchwałę o zbiorowej subskrypcji obligacji Pożyczki Odbudowy.

Według prowizorycznych obliczeń suma tych subskrypcji pracowników sięgnie wysoko, bo przekroczy kwotę 700.000 złotych.

te Pantalona, który, między innymi, przeszedł do potomności jako wynalazca tej części męskiego stroju, o której pleć piękna, nie wiem czemu, przez długie lata wyrażała się z takim zażenowaniem.

Do najbardziej znanych figur komediowych należał Capitano, który, pomimo nienajwyższego stopnia w hierarchii wojskowej, zwykł się być przedstawiać jako „Syn piorunu i trzęsienia ziemi, brat śmierci i serdeczny przyjaciel Belzebuba”. Praojcem jego być mógł słynny plautowski Pyrgopolinices — skądinąd i oślawiony Miles gloriosus, a odległym prawnikiem — nasz trędowski Papkin. Dodajmy do nich i żeńską klasyczną przedstawić — Colombine, rodaczkę i partnerkę Poliszynela, a znajdziemy się w najdobarowszym kompiecie, gdyż że właśnie maski stanowią żelazny kapitał włoskiej komedii ludowej.

Nie brakowało zresztą i wielu innych. Ambicją bowiem każdego aktora było stworzyć typ własny, ale udawało się to rzadko. Przyjęły się i ustaliły tylko typy najbardziej wyraziste i najcharakterystyczniejsze. Proces tego ustalania się trwał nieraz długo i odbywał się drogą różnych uzupełnień i przeobrażeń.

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

St. Woyna-Gwiazdziński

Na marginesie „Szelmstw Skapena”

Comedia dell'arte

włoski teatr ludowy

Pisząc o „Szelmstwach Skapena”, granych obecnie w Teatrze Powszechnym TUR., napomknęłam o włoskim teatrze ludowym, z którego Moller zaczerpnął nie tylko dużo wiedzy technicznej, lecz i pomysłów. Nadmienię również, że teatr ten długo rywalizował z rozwijającym się równolegle teatrem, opartym na sztukach literackich.

„Commedia dell'arte”, jak nazywano włoski teatr ludowy „all'improvviso”, stanowi ważne ogniwo w rozwoju sztuki teatralnej w ogóle, a teatru komediowego w szczególności. W recenzji nie podobna było rozwinąć się szerzej na ten temat. Lecz ponieważ są to rzeczy interesujące, powracam do nich osobno, nie roszcząc sobie zresztą pretensji do wyczerpania przedmiotów. Commedia dell'arte sięga bowiem początkiem swym aż zamierzchłych czasów, a trwa po wiek 18-ty, tak że i obecnie ograniczę się tylko do spraw najistotniejszych. Sprawa jest jednak zajmująca, choćby z tego względu, że po dziś dzień spotykamy się w literaturze i sztuce z postaciami Poliszynela, Arle-

kina i Colombiny — głównymi bohaterami tej komedii, a w popularnej i ogólnie znanej operze Ruggiera Leoncavallo p. t. „Pajace”, oglądamy nawet próbki tego teatru, na podstawie której autor i kompozytor dowodził nam swej tezy o najściślejszym związku między teatrem a życiem.

Historicy teatru i literatury twierdzą, że ludowe przedstawienia teatralne we Włoszech sięgają czasów Etrusków i Osków, od których przejęł je potem Rzymianie. W miasteczku Aversie, położonym między Neapolem a Kapuą, które w starożytności nazywało się Atella, istnieć miał jeden z najdawniejszych teatrów ludowych. Grywane tam wesole komedie nazywano „atellanami”. Nie były to sztuki pisane, lecz improwizowane przez aktorów, którzy bezpośrednio przed przedstawieniem, na poczekaniu układali sobie krótką treść, a cały dialog improwizowali na scenie. Sens więc i powodzenie przedstawienia zależały tylko od pomysłowości i talentu aktorów.

W epoce humanizmu i odrodzenia wielbiciele starożytności wzna-

wiali sztuki Plauta i Terencjusza, lub próbowali pisać nowe, na nich wzorowane. Lecz szersza publiczność, nie należąca do smakoszów klasycyzmu, buntowała się przeciw tym sztukom, które ją serdecznie nudziły. Aby więc znieść publiczną i powstrzymać ją od uciekania z przedstawień, zaczęto sporządzać różne wesole wstawki, bez najmniejszego związku z przedstawianą komedią, i wykonywać je jako „intermezza” między aktami, podobnie jak to miało miejsce swego czasu podczas przedstawień średniowiecznych misterii. Z czasem wesole owe wstawki tak wybujały, że Kościół wyrzucił je na ulicę, a z kolei lud i mieszczaństwo odwróciło się znowu od Plauta i Terencjusza, z zapalem rzucając się w objęcia teatru ludowego.

Popularne trupy ludowych jarmarcznych aktorów, których nazywano się już w 16-tym wieku co niemiara, stały się podwalnią improwizowanej komedii dell'arte, która do czasów Mollera i Goldoniego trzymała prym na deskach scenicznych Włoch, Francji i wszystkich ośrodków kulturalnych europejskiego kontynentu.

Była więc commedia dell'arte przedstawieniem improwizowanym, o obmyślonej na przedce in-

trydze, rozwinięte której i wypełnienie dialogiem należało do samych aktorów. Pewnego rodzaju uproszczeniem i ułatwieniem zadania było natomiast to, że każdy z aktorów odtwarzał zawsze jeden i ten sam typ, reprezentujący stale niektóre wady, śmiešnostki i ułomności natury ludzkiej. Typy te ukazywały się na scenie w raz na zawsze ustalonej formie, w tym samym stroju i charakterystycznej masce. Widz wiedział więc z góry, jaki typ dana figura przedstawia. Ale pociągnięcia tych figur, jak w grze w szachy, były niewiadome i pełne niespodzianek. I na tym właśnie polegała cała zabawa.

Każdy z aktorów, wyspecjalizowany w odtwarzaniu danego typu, wysiłki się, aby ożywić go własną pomysłowością za pomocą gestów, mimiki, a przede wszystkim za pomocą najdowcipniejsze go wkładu w improwizowany dialog.

Typy komedii dell'arte powstały w różnych okolicach Włoch. I tak, najpopularniejszy z nich Pulcinella (Poliszynel) — to syn słonecznego Neapolu. Natomiast rodowód nie mniej popularnego Arlekina, dla odmiany, wyprowadzają z Włoch północnych, z Bergamio. Wenecja dała komedii dell'ar-

te Pantalona, który, między innymi, przeszedł do potomności jako wynalazca tej części męskiego stroju, o której pleć piękna, nie wiem czemu, przez długie lata wyrażała się z takim zażenowaniem.

Do najbardziej znanych figur komediowych należał Capitano, który, pomimo nienajwyższego stopnia w hierarchii wojskowej, zwykł się być przedstawiać jako „Syn piorunu i trzęsienia ziemi, brat śmierci i serdeczny przyjaciel Belzebuba”. Praojcem jego być mógł słynny plautowski Pyrgopolinices — skądinąd i oślawiony Miles gloriosus, a odległym prawnikiem — nasz trędowski Papkin. Dodajmy do nich i żeńską klasyczną przedstawić — Colombine, rodaczkę i partnerkę Poliszynela, a znajdziemy się w najdobarowszym kompiecie, gdyż że właśnie maski stanowią żelazny kapitał włoskiej komedii ludowej.

Nie brakowało zresztą i wielu innych. Ambicją bowiem każdego aktora było stworzyć typ własny, ale udawało się to rzadko. Przyjęły się i ustaliły tylko typy najbardziej wyraziste i najcharakterystyczniejsze. Proces tego ustalania się trwał nieraz długo i odbywał się drogą różnych uzupełnień i przeobrażeń.

St. Woyna-Gwiazdziński

7 V. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

- Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
- Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
- Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
- Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
- Kom. Pow. MO. — tel. 185-02
- Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
- Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
- Pogot. Ratunk. Ubezpiecz. — tel. 134-15
- Straż pożarna — tel. 8
- Biuro numerów — tel. 199-00

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy opatrują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 6), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindembacha (Srebrzyńska 65), Kasperkiewicza (Limanowskiego 12), Lipca (Piotrkowska Nr 193).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

ul. Stefana Jaracza 27
Codziennie komedia Fredry „Zemsta”

TEATR POWSZECHNY TUR

ul. 11. Listopada 21.
codziennie o godz. 19. min. 30 Szelmostwa Skapena.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dzisiaj o godz. 19.15 „Król Wdźcegow” w obsadzie premirowej.
Bilety wcześniej do nabycia w kasie garni ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

NOWA SZTUKA JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA W TEATRZE KAMERALNYM DOMU ŻOŁNIERZA

Dzisiaj o 19.15 sztuka J. Iwaszkiewicza p. t. „Stara Cezelina” jest to pierwsza w powojennej Łodzi polska sztuka współczesna. Akcja toczy się w czasach okupacji. Udział biorą Hanna Bielicka, Janina Darczewska, Wanda Jakubińska, Jerzy Duszyński, Zdzisław Reiski, Ludwik Tatarski, Feliks Żukowski. Reżyserował Erwin Axer. Dekoracje — Jan Rybkowski. Kasa czynna od godz. 15-ej, w niedzielę i święta od godz. 10-ej.

TEATR „SYRENA”

Traugutta 1.
Dzisiaj i codziennie „Wiosenne Replendendum” z udziałem całego zespołu „Syreny” i chóru „Eryana”. Początek o godz. 19.30.

DYMSZA W „GONGU”

Teatr „GONG” dał dawno oczekiwana premierę nowego programu p. t. „DOBRY ZART a la CARTE... d'atlantique”. Na czele zespołu „Syreny” od sześciu lat niewidziany niezrównany komik ADOLF DYMSZA. Ujrzymy też muzykę Beate Artemisa oraz doskonały pięcio-osobowy chór Mariana. Teksty Tad. Chrzanowskiego i Winawera.

TEATR LAJKI I AKTORA

„SARABANDA” (Kopernika 16)
Codziennie z wyjątkiem piątków o godz. 19 widowisko muzyczne „Pan Twardowski” — teksti Mariana Mikuty, muzyka Zygmunta Wiehlera, reżyseria Tadeusza Muskała

W niedzielę 2 przedstawienia o godz. 16 i 19. W piątki tylko spektakle zamknięte dla robotników, pracowników i młodzieży.

TEATR NA PIETERKU

(Stadio muzyczne, Traugutta 1)
dzisiaj o godz. 10 min. 30 znakomita komedia Antoniego Cwojdzkiego FREUDA TEORIA SNÓW w świetnym wykonaniu Janiny Romanówny i Jana Kreczmara.

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII

W piątek 10 maja br. odbędzie się Wielki Koncert Symfoniczny z udziałem Stanisława Szpinalskiego. Znakomity artysta odegra z tow. orkiestry koncert fortepianowy Tadeusza Szeligowskiego. Będzie to pierwsze wykonanie tego dzieła w Polsce. Program zawiera oprócz tego IV Symfonię Glazunowa oraz Preludium Liszta.

Bilety do nabycia w kasie kina „Baltyk”, Narutowicza 20.

OFIARY

Zamiast kwiatów kol. Zygmuntowi Stachurskiemu złożył Kol. Oddział Egzekucyjny — Wydziału Podatkowego Zarządu Miejskiego na dziecięce pomordowane rodziców w obozach koncentracyjnych sumę zł. 310.—

Zarząd Kolei PPS i ustępujący zarząd Sekcji Straży Pożarnej przy Związku Zawodowym Pracowników Miejskich złożył na rzecz Rodziny Radowej 20.000 (dwadzieścia tysięcy) złotych.

RADIO

Program na wtorek, 7.5.1946 r.
Kraków: 5.57 Sygnał czasu, 6.00 kalendarz, 6.05 muzyka, 6.15 rozmowa ze słuch., 6.30 muzyka. W-wa: 6.45 dzień por., 7.05 progr. na dzisiaj. Poznań: 7.10 gimnast., 7.20 muzyka. W-wa: 7.45 nowotór., najważ. wiadomości dzień., muzyka. Łódź: 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin, 8.45 Codz. odc. prozy: „W pustyni i w puszczy” — pow. Henryka Sienkiewicza, 9.00 Rozmaitości, 9.10 Program na dzisiaj, 9.15 Przerwa. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. W-wa: 12.05 Na ziemiach odzyskanych, 12.20 koncert, 12.40 z życia narodów słowiańskich. Poznań: 12.50 koncert. W-wa: 13.50 10-minut porz., 14.00 dzień, popołudnie, 14.30 informacja. Łódź: 14.40 Płyty, 14.55 Pog. sport. Jarosława Niecieckiego, 15.05 Rezerwa 15.10 „Toscanini wraca do „Scelli” — audyc. słowno-muz. w oprac. Bolesława Busiakiewicza, 15.30 Wiadom. z miasta i prowincji, 15.55 „O pierwszym łowcy mikrobów” (Antoni Laswenhoek) — pog. Władysława Baranowskiej, 15.55 Koncert na trewoliście w wyk. Włodzisława Pogorelewa, akomp. Wanda Klimowiczowa. Katowice: 16.00 Słuchow. dla dzieci. W-wa: 16.25 koncert, 16.40 odczyt, 16.55 reportaż, 17.10 koncert. Łódź: 17.55 Audyc. dla robotników: 1) „Siawa naśmiertelna Kołuszki” — pog. plk. Tadeusza Sas-Jaworskiego, 2) „Cietrzewie” — fel. Ludwika Świeżawskiego, 3) „Napoleon — zimny plomien” — pog. historyczna Józefa Dąbrowskiego-Sierpułkowskiego, 4) Płyty. W-wa: 18.30 nauka przy głosniku, 19.00 koncert kameralny, 19.30 dziennik. Katowice: 20.00 koncert popularny. Łódź: 20.45 Audycia liter. — „Sona” — w oprac. Krystyny Gogolewskiej, 21.00 Przech. wydawnictw w oprac. Zygmunta Ościńskiego, 21.10 Przech. w wyk. Heleny Wapachowskiej — soppa, akomp. Wanda Klimowiczowa. Poznań: 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin, 21.58 Kom. o porodzie. Kraków: 22.00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Koncert Zyczeń. W-wa: 23.00 ostatnie wiad. i dzień, 23.25 Program na jutro. Zakochanie audycji i hymn do 23.40.

Kurs wiedzy o Polsce

Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego dla zapoznania nauicy cielstwa łódzkiego z nową rzeczywistością organizuje Kursy Wiedzy o Polsce Demokratycznej. Nowy cykl wykładów rozpocznie się w środę 8 bm. o godz. 11. Wykład wygłosi dr Zanna Kormanowa dyrektor Departamentu Reformy Szkolnej Ministerstwa Oświaty.

Wykłady odbywają się w auli Miejskiego Gimnazjum przy ul. Sienkiewicza 46.

WYDAWANIE MLEKA NA KARTKI

Wydział Apropowicacji i Handlu podaje do wiadomości, że dziś we wtorek 7 bm, mleko na kartki wydawane będzie w sklepach 1, 2, 6 i 9 rejonu. Jutro, w środę 8 bm, w sklepach 10, 11 i 12 rejonu.

Przetarg

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych w budynku szkolnym w Reymontowie — przy ul. Wrocelskiej 16.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu slego należy składać w Dziale Technicznym ul. Piotrkowska 64, I piętro pokój nr 5 do dnia 16.5.1946 r. do godziny 11-ej w kopercie należy zamknąć z napisem „Oferta na wykonanie robót remontowych w budynku szkolnym w Reymontowie”.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys slegy z warunkami przetargu otrzymać można w Dziale Technicznym — Oddział Budowlany, ul. Piotrkowska 64, III piętro, pokój nr 307.

Otwarcia ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej w poł. Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł 9.000, — należy złożyć w Kasie Miejskiej — ul. Roosevelta Nr 15, a kwit. dołączyć do oferty. Łódź dnia 6 maja 1946 r. ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

Maj jest „miesiącem czystości” w Łodzi!

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„CYRK”
TECZA ul. Piotrkowska 108	„DOKTOR KILDARE”
GDYNIA ul. Przelazd 2	„KAPRYS MILIONERKI”
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„PRAWO PROFESORA LINDSAYA”
BALTYK ul. Narutowicza 20	„SKLAMALAM” dodatek: „Odra do Baltyku”
WISLA ul. Przelazd 1	„SREBRNA FLOTA”
ADRIA Marszałka Stalina (Olówna) 1	„SREBRNA FLOTA”
WŁOKNIARZ ul. Zawadzka 16	„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ”
HEL ul. Legionów 2-4	„KAPRYS MILIONERKI”
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„ZŁOTA MASKA”
PRZEDWIOSNIE ul. Żeromskiego 74-76	„OSTATNIE OSTRZEŻENIE”
WO-NOSC ul. Napiórkowskiego 16	„SERZYDLATY DOROZKARZ”
ROMA ul. Rzgowska 34	„HALKA”
ZACHETA ul. Zgierska 26	„SERCE I SZPADA”
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„DZIECI KAPITANA GRANTA”
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„DWAJ ŻOŁNIERZE”
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„MUZYKA I MIŁOŚĆ”
M I Z A Ruda Pabjanicka	„NA CZARNYM ŁADZIE”
OSWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„WOLGA-WOLGA”
SWIT Bałucki Rynek 5.	

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16 18 i 20; w niedzielę i święta o godz. 12 14 16 18 i 20

Kina: — „Polonia”, „Hel”, „Adria”, „Przedwiosnie” i „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później.

„Owiatowy” — 2 seanse dziennie o godz. 17 18 30

Niedziela i święta 15.30, 17 18 30

Początek seansów w kinie „Baltyk” w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20 w niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20-ej.

Przedprzedaż biletów do kin: „Rekord”, „Wolność” i „Roma” dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbierają się w Państwowej Fabryce Gipsu (Piotrkowska 235) od godz. 10 18-ej

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse!

„PRECISIOUS-RADIO”

SIENKIEWICZA 2.
Wykonuje — SZYBKO — TANIO — FACHOWO — wszelkie prace radiowe w zakresie radiotechniki — Nowoczesne urządzenia laboratorjum. — Srojenie superów oscylatorem. Duży wybór lamp radiowych. Specjalność: Przeróbki odbiorników z prądu stałego na zmienny.

DODATKOWY PUNKT SZCZEPLENIA

W celu udogodnienia mieszkańcom przedmieść: Zdrowie, Cyganek, Nowe Złotno i Polesie Konstantynowskie poddano się szczepieniu ochronnym przeciw durowi brzuszemu. Wydział Zdrowia Publicznego uruchomił dodatkowy punkt szczepienia przy ul. Perła 9 na Polesiu Konstantynowskim.

Szczepienia dokonywane będą codziennie w dni powszednie w godzinach od 8-ej do 10-ej.

Ogłoszenie

Zarząd Woj. Zw. Ucz. W. Zbrojnej o N. i D. w Łodzi wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w obchodzie Święta Zwycięstwa w dniu 9 maja.
Zbiórka w dniu 9 maja 1946 r. o godz. 7.30 rano w lokalu naszego Związku przy ul. Piotrkowskiej 49. Stawiamy wszystkim obywatelom obowiązek.

Ostrzeżenie

Dotychczasowa wiadomość Izby Skarbowej, że nieznaną władzom skarbowym osobom dokonującym „instrucji” przedsiębiorstw pod pozorem sprawdzania kart rejestracyjnych, przy czym w razie stwierdzenia braku karty rejestracyjnej — wymuszają grzywny, np. po zł 30 — pod groźbą spisania protokołów karnych.

W związku z tym Izba Skarbowa wyjaśnia:

- urzędnik instrujący winien posiadać oprócz zwykłej legitymacji służbowej — legitymację, upoważniającą do dokonywania „instrucji”, które na żądanie winien okazywać przed siebie lub jego zastępcy,
- urzędnicy instrujący nie mają prawa pobierania grzywny, lecz obowiązani są w razie stwierdzenia braku karty rejestracyjnej — do spisania protokołów.

Falszywych instratorów należy oddawać w ręce Milicji Obywatelskiej.

Izba Skarbowa w Łodzi.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych — Łódź, Południowa 26, tel. 191-23, przyjmuje od godz. 2-5, 1146

Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8-10 i 3-6 Al. 1 Maja 5, 1146

Dr ZOFIA SKONIECZKO lekarz szpitala Kochanówka, specjalista chorób nerwowych, przyjmuje od 4-6-ej ul. Piotrkowska 16, 1101

Dr ADAM KONDRACKI specjalista chorób zębów, kosmetyka, wstępy wener., wif. przyjęcia. Narutowicza 35, 3-6, tel. 206-99, 1146

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109, m. 6, II piętro. Tel. 138-52, 929

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17, tel. 144-45, 1144

Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych, kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska nr 33 przyjmuje od 5-6 1144

Dr B. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych — przyjmuje od godz. 4-7 Kopernika Nr 6, tel. 186-00, 1070

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12-2 i 4-6, 232

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerki. Przyjmuje ul. Narutowicza 4, Tel. 260-92, 1144

Dr med. B. TOLCZYŃSKI — starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37 ordynuje od 3-8 pp, 1281

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2, 930

Poszukujemy

POSZUKUJĘ do trzyletniej dziewczynki inteligentnej panienki, lubiącej dzieci, najchętniej frabanki. Referencje pożądane. Wiadomość Zawadzka 36 m. 6 II p. między godz. 11-13, tel. 191-88, 1281

KWALIFIKOWANEJ sily do niemożliwej poszukuje się od zaraz Zgłoszenia Gdańska 61 m. 7, codziennie od godz. 2-4 pop. 1240

POTRZEBNY zdolny kaligraf-malarz do zbudowania mańskiego, ul. Sienkiewicza 91 B-cia Janowskiej. 1340

POTRZEBNA pomoc do owocarni.

Dąbrowska 23-e Owocarnia, 1335

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną Nr 5815 wydaną 25 marca 1946 roku na nazwisko Wilkowska Maria, Żeligowskiego 41 PUR, 1351

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną Nr 03335 wydaną dnia 4. 4. 1946 r. na nazwisko Bohdan Józef, Żeligowskiego 41 PUR, 1352

UNIEWAŻNIAM zagubioną torebkę z dokumentami i dowód tożsamości na nazwisko Lipińska Apolonia-Leokadia, Południowa 23, m. 35, 1353

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę pracy (nieleczona) na nazwisko Kosorkiewicz Bronisława, Ogrodowa 26, m. 9, 1354

UNIEWAŻNIAM zagubioną na terenie gm. Tkaczew, księżeczkę od konia dnia 23. 2. 46 roku. Malinowski Władysław, Sucha-Dolna, gm. Gostków, 1354

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie PUR (Bydgoszcz) Nr 31003 na nazwisko Pusz Zygmunt, ul. Berka Joselewicza 7, m. 4, 1356

UNIEWAŻNIAM zagubione poświadczanie Obywatelstwa, kartę repatriacyjną PUR na nazwisko Krawczyk Henryk, Niciarniana 22, 1356

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową, legitymację tramwajową, leg. Zw. byłych Władz Politycznych, legitymację partyjną PPS, leg. Zw. Zaw., legitymację LEKD, dowód osobisty oraz upoważnienie Zarządu Miejskiego na inkasno, Maciejewskiej Bolesława, Ruda Pabjanicka, ul. Sieromudzka 21. — Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, 1357

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację członkowską (położną) na nazwisko Błaszczak Franciszka, Radogoszcz, ul. Szosa-Zgierska 185, 1358

Kupno i sprzedaż

ZESZYTY bruliony, notesy, papiery kancelaryjne, listy, powielacze, ołówki, koperty poleca hurtowo „Polonia” Cegielańska 1, 1398

POKOSTY w kilku gatunkach poleca wytwórnia chemiczna „ULTRON” Łódź, Południowa 78/80. Kupuje kałafonie, rozpuszczalniki, 1398

DOM MERLI Łódź, Piotrkowska 154, tel. 117-15 poleca najtaniej urządzenia biurowe, pokoje stołowe, wydatne, gabinety, kuchnie i różne pożyteczne meble, 1336

Różne

PRZYBLAŻAL sę pies, duży brzozywy. Odebrać można za zwrotem kosztów, Piłsudskiego 33, m. 9, 1350

Belgia - kraj najmniejszych zniszczeń i dobrobytu

Węgiel, pracownicy Flamandowie i miłośnicy wycieczek

W jednym tylko z krajów wyzwolonych, mianowicie w Belgii dobrobyt powrócił jednocześnie z pokojem. Oznaki powrotu do normalnego życia we wszystkich dziedzinach są wyraźne. Istnieją 3 zasadnicze przyczyny, dla których Belgia tak szybko powróciła do równowagi ekonomicznej; po pierwsze zarówno przemysł, jak i środki transportowe belgijskie były w dniu wyzwolenia kraju stosunkowo mało uszkodzone, po drugie, główne źródło bogactwa Belgii, kopalnie węgla, prosperują znakomicie, po trzecie zarówno przemysł, jak i ludność belgijska z niesłychaną łatwością zniosła przejście z warunków wojennych do pokojowych.

MAŁE ZNISZCZENIE WOJENNE

Pierwszy punkt wymaga pewnych wyjaśnień. Belgijscy zakłady przemysłowe były, oczywiście tak samo bombardowane, przez alianców, jak wszystkie fabryki w innych krajach okupowanych, ale poza zakładami ciężkiego przemysłu oraz fabrykami chemicznymi w okolicach Liege i Luksemburga większość produkcji belgijskiej polega na fabrykach artykułów zbytku, które nie budziły, oczywiście, zainteresowania sojuszników.

Do jakiego stopnia przemysłowcy belgijscy pracowali chętnie dla Niemców i jakimi sposobami starali się o utrzymanie swych fabryk w dobrym stanie i zwolnienie swych ludzi od groźby deportacji — to drastyczne pytanie, na które odpowiedź wylania się teraz powoli z

całego szeregu procesów kolaboracyjnych.

Niespodziewana szybkość, z jaką alianci zajęli Belgię, oraz doskonale zorganizowana działalność Ruchu Oporu nie pozwoliły cofającym się Niemcom wyrządzić w Belgii poważniejszych szkód.

WYTWÓRCZOŚĆ STAŁE WZRASTA

Belgia, która liczy 8.500.000 mieszkańców jest stosunkowo do swej wielkości gęściej zaludniona i lepiej uprzemysłowiona, niż jakikolwiek kraj europejski.

Cały system energii oraz transportu kraju uzależniony jest niemal wyłącznie od węgla, a ponieważ przemysł belgijski oparty jest całkowicie na surowcach, importowanych z zagranicy, przeto Belgia musi wydobyc jak najwięcej węgla, i starać się, aby był on jak najtańszy. Przed wojną w Belgii wydobywano przeciętnie 100.000 ton węgla dziennie. Podczas okupacji, Niemcy pod groźbą śmierci, wywiezienia na roboty i innych sankcji zmusili górników do wydobywania 80% produkcji przedwojennej. Zaraz po wyzwoleniu produkcja spadła do 20.000 ton dziennie, po czym jednak zaczęła się stopniowo podnosić, tak, iż obecnie wynosi 90.000 ton.

FLAMANDZCY I WALONI

Ale Belgijczycy mają szczególny charakter, który trzeba wziąć pod uwagę, by zrozumieć niektóre problemy ekonomiczne tego kraju. Są to na ogół entuzjaści, ale pozbawieni zupełnie wyobraźni i zdol-

ności szerszego spojrzenia na życie i jego zagadnienia. Np. w ubiegłym roku podczas wielkich ograniczeń węglowych nie było sposobu, by przekonać mieszkańców Belgii, że muszą ograniczyć zużycie prądu elektrycznego i podróże wycieczkowe. Nie byli oni w stanie zrozumieć, że pewne ograniczenia osobiste konieczne są dla dobra ogólnego, jednakże każdy z nich, otrzymawszy zajęcie, rokujące dobre widoki na przyszłość osobistą potrafi wzorowo przykładać się do pracy.

Szczególną pracowitością odznacza się ludność flamandzka. Przykład niezwyklej energii i wytrwałości Flamandczyków, na którą nigdy nie zdobyli się chyba Walonowie, ilustruje najlepiej widok miasta Courtrai, zamieszkałego niemal wyłącznie przez ludność flamandzką. Miasto liczy ok. 40.000 mieszkańców, którzy ucierpieli bardzo poważnie z powodu alianckich ataków lotniczych. Najcięższy z tych nalotów, który miał miejsce w lipcu 1944 r. zburzył nie tylko wszystkie mosty i fabryki, ale

i wielką ilość domów prywatnych. Otóż obecnie Courtrai jest niemal całkowicie odbudowane. Na miejscu olbrzymich lejów, pełnych gruzów rozbitych domów, powstały nowe wille, fabryki i sklepy. Courtrai było największym belgijskim ośrodkiem produkcji cegieł i dachówek i dosłownie nazajutrz po strasliwym ataku ludność przystąpiła do odbudowy swego miasta.

Dziwne odnosi się wrażenie, chodząc po błotnistych, rozkopanych ścieżkach, które dawniej stanowiły ulice Courtrai i patrząc na dymiące kominy nowo-wystawionych fabryk, na czerwone, świeże ściany domów i nowe sklepy. Żadne zburzone miasto na terenie całej Europy nie odbudowało się w takim tempie, jak Courtrai i osiągnięcie to daje świadectwo nadludzkiej niemal pracowitości i wytrwałości jego mieszkańców.

PODSTAWY DOBROBYTU

Zastanawiając się nad odbudową Belgii, nie należy zapominać, że po wypędzeniu okupanta, kraj stanowił bazę tranzytową i operacyjną o-

raz centrum urlopowe dla wojsk alianckich. Port w Antwerpii był główną bazą sojuszników i dopiero w listopadzie ub. r. został zwrócony rządowi belgijskiemu, a pierwszy statek, wiozący ładunek towarów dla Belgii zawiązał w miesiąc później.

Ustawa pożyczkowo-dzierżawna i Pomoc Wzajemna przyczyniły się ogromnie do podniesienia zamocności Belgii, przy czym władze postarały się, by olbrzymie sumy, jakie oficerowie wojsk alianckich wydawali w kraju, przyniosły prawdziwy pożytek jego ludności, a nie przyczyniły się do ogłocenia państwa z żywności i wszelkiego rodzaju towarów, jakie były jeszcze na rynku. Obecnie żołnierze alianccy, przebywający na urlopie w Belgii, rozporządzają bardzo ograniczonymi środkami finansowymi; rekwizycje na rzecz wojsk sojusznicznych skończyły się definitywnie, zarówno, jak i import dla oddziałów sojusznicznych, stacjonujących chwilowo w kraju, i Belgia zupełnie pewnie stoi już na własnych nogach.

Ze sportu

Komunikat WG i D Nr. 8

Wyznacza się II rundę zawodów o mistrzostwo Klasy A na rok 1945/46.

Niedziela, 12.5.46. Boisko: Tomaszów, godz. 18, RKS Lechia-KP Zjednoczone; Boisko: LKS, godz. 18, KS ZZK-Lódź-LKS, godz. 16 przedmecz rezerw; Boisko: Kutno, godz. 18, RKS TUR Kutno-PTC Pab.; Boisko: Wima, godz. 11, RTS Widzew-Centr. Szk. Of. PW, Boisko: Wima, godz. 9, Przedmecz rezerw; Boisko: Piotrków, godz. 18, KS Concordia-RKS TUR Lódź.

Śobota, 18.5.46. Boisko: LKS, godz. 18, RKS TUR Lódź-PTC Pab.

Niedziela, 19.5.46. Boisko: LKS, godz. 18, Centr. Szk. Of. PW-KS ZZK Lódź; godz. 16, Przedmecz rezerw; Boisko: Wima, godz. 11, RTS Widzew-RKS Lechia Tom., Boisko: Zjednoczone, godz. 11, KP Zjednoczone-PTC Pab.

Czwartek, 20.5.46. Boisko: Tomaszów Maz., godz. 18, RKS Lechia-KS Concordia; Boisko: LKS, godz. 18, LKS-PTC Pab.; Boisko: Wima, godz. 11, RTS Widzew-KP Zjednoczone; Boisko: Wima, godz. 9, Przedmecz rezerw; Boisko: Zjednoczone, godz. 11, RKS TUR Lódź.

Śobota, 1.6.46. Boisko: LKS, godz. 18, Centr. Szk. Of. PW-LKS, godz. 16, Przedmecz rezerw. Niedziela, 2.6.46. Boisko: Kutno, godz. 18, RKS TUR Kutno-KS Concordia; Boisko: Wima, godz. 11, RKS TUR Lódź-RKS Lechia Tom.; Boisko: Zjednoczone, godz. 11, KP Zjednoczone-KS ZZK Lódź; godz. 9, Przedmecz rezerw; Boisko: Krusze-Ender, godz. 11, PTC-RTS Widzew.

Czwartek, 20.6.46. Boisko: Tomaszów, godz. 18, RKS Lechia-LKS; Boisko: LKS, godz. 18, RKS TUR Lódź-RKS TUR Kutno; Boisko: Wima, godz. 11, KS ZZK Lódź-RTS Widzew, godz. 9, Przedmecz rezerw.

Nasza milicja kontroluje na granicach miasta (słusznie) wyjeżdżające i wjeżdżające samochody (tj. dokumenty i wozu i pasażerów). A może tak celową kontrolę rozszerzyć na obręb miasta?

Należy przeciw udzieleniu pomocy — jak głosi zazwyczaj delegacja — w czasie podróży służbowej tym starszym panom i roześmianym panom (i odwrotnie) w ich ciężkiej pracy, rejestrując właściciela samochodu. A na drugi dzień można by spytać przedsiębiorstwo wystawiające delegację służbową, dostarczającą i lśniącej limuzyny i tak cennej benzyny dokąd wiodła droga służbowa, w świąteczne popołudnie starszych panów i roześmiane panienki.

Boisko: Zjednoczone, godz. 18, KP Zjednoczone-RKS TUR Kutno; Boisko: Piotrków, godz. 18, KS Concordia-LKS;

Śobota, 25.5.46. Boisko: LKS, godz. 18, LKS-RKS TUR Lódź; godz. 16, Przedmecz rezerw.

Niedziela, 26.5.46. Boisko: Piotrków, godz. 18, KS Concordia-Centr. Szk. Of. PW, Boisko: LKS, godz. 18, KS ZZK Lódź-RKS Lechia Tom.; Boisko: Kutno, godz. 18, RKS TUR Kutno-RTS Widzew; Boisko: Zjednoczone, godz. 11, KP Zjednoczone-PTC Pab.

Czwartek, 30.5.46. Boisko: Tomaszów Maz., godz. 18, RKS Lechia-KS Concordia; Boisko: LKS, godz. 18, LKS-PTC Pab.; Boisko: Wima, godz. 11, RTS Widzew-KP Zjednoczone; Boisko: Wima, godz. 9, Przedmecz rezerw; Boisko: Zjednoczone, godz. 11, RKS TUR Lódź.

Śobota, 1.6.46. Boisko: LKS, godz. 18, Centr. Szk. Of. PW-LKS, godz. 16, Przedmecz rezerw. Niedziela, 2.6.46. Boisko: Kutno, godz. 18, RKS TUR Kutno-KS Concordia; Boisko: Wima, godz. 11, RKS TUR Lódź-RKS Lechia Tom.; Boisko: Zjednoczone, godz. 11, KP Zjednoczone-KS ZZK Lódź; godz. 9, Przedmecz rezerw; Boisko: Krusze-Ender, godz. 11, PTC-RTS Widzew.

Czwartek, 20.6.46. Boisko: Tomaszów, godz. 18, RKS Lechia-LKS; Boisko: LKS, godz. 18, RKS TUR Lódź-RKS TUR Kutno; Boisko: Wima, godz. 11, KS ZZK Lódź-RTS Widzew, godz. 9, Przedmecz rezerw.

Drugi wymiennie na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów.

Mecz Kolejarze — LKS

atrakcją piłkarską Łodzi

Po niezbyt szczęśliwych występach naszych reprezentantów na trzech frontach będziemy w czwartek 9 bm. emocjonować się spotkaniem LKS-u z Kolejarzami w rozgrywkach o mistrzostwo Łodzi.

Od wyniku spotkania tego zależy będą prawdopodobnie losy tegorocznego tytułu mistrzowskiego. Nie ulega wątpliwości, że obie strony dołożą starań, by spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Przy niestajej formie zawodników łódzkich trudno określić

z góry szanse. Wydaje nam się jednak, że są one raczej po stronie LKS, którego atak jest w tej chwili bardziej bojowy z chwilą, gdy chodzi naturalnie o przeciwników lokalnych, na których umiejętności „czerwonych” jako tako wystarczają.

Chcielibyśmy jedynie, by mecz nie przeszedł się w kopanie go. Nie ulega wątpliwości, że dziów wyznaczy arbitra, który posiadać będzie dostateczny autorytet i umiejętności, by zmusić aktorów spotkania do pełnego poszanowania przepisów.

Ogłoszenie

Sąd Grodzki w Łodzi, Oddział Karny podaje do publicznej wiadomości,

- ze:
- R. 128/46 Kamińska Stanisława, ur. Konikowska 1, 33, Targowa 23, m. 26,
 - R. 481/46 Wessner Maria Michalina, 1. 32, Ruda Pabianicka, Prądyńskiego 19,
 - R. 846/46 Wjzner Stefan, 1. 43, Obywatelska 30,
 - R. 889/45 Michalik Leokadia, ur. Cybart, 1. 42, Kilińskiego 124, m. 22,
 - R. 1194/46 Maurer Jadwiga, 1. 24, Bagatela 4,
 - R. 1195/46 Maurer Lucja, ur. Przybył, 1. 45, Bagatela 4,
 - R. 1258/45 Król Teodor, 1. 48, 6-go Sierpnia 10,
 - R. 2733/45 Kubacka Zofia, ur. Gajeka, 1. 32, Zagajnikowa 30, m. 4,
 - R. 2741/45 Dojan Cecylia, ur. Zasadzińska, 1. 48, Wileńska 11, ob. Włocławek, Wspólna 3,
 - R. 2742/45 Heiżyg Wacława Bronisława, 1. 64, Abramowskiego 7,
 - R. 2743/45 Geyer Helena Alicja, 1. 24, Piotrkowska 293, m. 4,
 - R. 2744/45 Geyer Stanisława Zyta, ur. Czekańska, 1. 49, Piotrkowska 293,
 - R. 2745/45 Geyer Gabriela Elżbieta, 1. 19, Piotrkowska 293,
 - R. 2746/45 Geyer Wilhelm Gustaw, 1. 60, Piotrkowska 293,
 - R. 2753/45 Sznajdtko Irena Zelma, 1. 19, Włodzimierska 50, ob. Kazimierz, gm. Babice, Sienkiewicza 12,
 - R. 2875/45 Kühn Maria, ur. Pfeiffer, 1. 58, Kilińskiego 84,
 - R. 2882/45 Jastrzębek Zdzisław, 1. 18, Nawrot 57,
 - R. 2883/45 Jastrzębek Florentyna, 1. 54, Nawrot 57,
 - R. 2957/45 Jahn Apolonia, ur. Szalkowska, 1. 63, Grabowa 4, m. 2,
 - R. 2990/45 Becker Stefania, ur. Floreczak, 1. 46, Piotrkowska 152,
 - R. 3009/45 Pacelt Gustaw, 1. 60, Zagajnikowa 6,
 - R. 3011/45 Schaub Melania Alicja, ur. Grundman, 1. 33, Różyckiego 20,
 - R. 3013/45 Nej Eugenia, ur. Wiszniewska, 1. 39, Różyckiego,
 - R. 3014/45 Hackel Eleonora, ur. Wiszniewska, 1. 37, Różyckiego 13,
 - R. 3026/45 Graemens Oswald, 1. 54, Wólezańska 167,
 - R. 3027/45 Kreczmer Stefania, ur. Lac, 1. 41, 6-go Sierpnia 98, m. 8 a,
 - R. 3029/45 Karmelita Leon, 1. 17, Mianowskiego 58, m. 2,
 - R. 3030/45 Kuczyński Czesław, 1. 70, Dolna 29, m. 6 (Doły),
 - R. 3041/45 Gorzkiewicz Wojciech, 1. 73, Tkacza 4,
 - R. 3042/45 Matejko Józef, 1. 53, Kilińskiego 203, m. 23,
 - R. 3045/45 Ulatowski Alfons, 1. 42, Targowa 14,
 - R. 3046/45 Jabłkowska Leokadia, ur. Hul, Nawrot 38,
 - R. 3054/45 Gessler Janusz, 1. 18, Wodna 26,
 - R. 3055/45 Rajchert Edmund, 1. 35, Przejazd 69,
 - R. 3056/45 Arlt Irena, ur. Gołębiewska, 1. 30, Żeligowskiego 33, m. 5,
 - R. 3062/45 Lange Kazimiera, 1. 34, Prądyńskiego 19,
 - R. 3063/45 Lorenc Mieczysław, 1. 19, Wielkopolska 76,
 - R. 3064/45 Lorenc Irena, 1. 16, Śródmiejska 14, m. 8,
 - R. 3069/45 Gust Maria, ur. Mozer, 1. 36, Konstantynów, Pl. Kościuszki 1,
 - R. 3079/45 Bättner Emil Julian, 1. 61, Ruda Pabianicka, Północna 15/2,

W związku z tym i na podstawie art. 13 Ustawy z dnia 6 maja 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 17/45, poz. 96) wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły natychmiast Oddziałowi Karnemu Sądu Grodzkiego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 13.

Łódź, dnia 30 kwietnia 1946 r.

Przewodniczący Oddziału Karnego
Sędzia Grodzki
(Mieczysław Gołąb)

(PAP 5180)

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-19, Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione. Redaktor: Artur Karaczewski

Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petiowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalte poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D-012009 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, Łódź, ul. Zwirki 2.